Część II. № 50. Petersburg, 17 Grudnia 1830.

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Tygodnik w r. 1831 ogłaszać będzie w Środy i Piątki wiadomości rządowe, polityczne, handlowe i naukowe. Cena *Roczna* na prowincią s pocztą, a w stolicy z noszeniem do mieszkań 45 r. ass. *Półroczna* 25 r. ass. dla odbierających w Xięgarni Smirdyna *roczna* 40 r. *półroczna* 22. Prenumerować można w kraju w pocztowych urzędach, zapisując do Redakcii Tygodnika w Petersburgu (*въ Редакцiю Польскаго Журнала Тыгодникъ въ С. Петербургъ*) lub do Gazetnej expedycii Petersburskiego pocztamtu.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 16 Grudnia.

Najwyższy Manifest.

Z Bożej Łaski MY MIKOŁAJ I, Cesarz i Samowładca wszech Rossyi i t. d.

Haniebna zdrada wstrząsnęła połączone z Rossiją Królestwo Polskie. Źle myślący ludzie, nierozbrojeni dobrodziejstwami wiekopomnego Cesarza Alexandra wspaniałomyślnego wskrzesiciela ich krainy, ciesząc się płodami Jego opieki pod zasłoną nadanych od Niego ustaw, gotowali skrycie spisek na wywrócenie porządku który ustanowił, i 17 zeszłego Listopada odznaczyli początek działań swoich buntem, rozlewem krwi, przestępném targnieniem się na życie Najukochańszego Brata Naszego Cesarzewicza i Wielkiego Xięcia Konstantyna Pawłowicza. Korzystając s ciemności wieczora skierowali tłum wzburzonego przez się szalonego pospólstwa ku pałacowi Jego i w tymże czasie, szerząc po różnych częściach Warszawy wieść dziwaczną że wojska rossyjskie wytępiają spokojnych mieszkańców, potrafili tém oszukaniem pociągnąć za sobą lud, i napełnić miasto całą okropnością bezrządu. Cesarzewicz z wojskami rossyjskiemi które się przy nim zebrały, i polskiemi które pozostały wierne swojéj powinności, rozłożył się pod Warszawą i postanowił nie działać zaczepnie, ażeby odwracając wszelki powód do nowego krwi przelewu ukazać jawnie fałsz i złośliwość rozszerzonych wieści, i dać władzom cywilnym czas i środki przy pomocy dobrzemyślących mieszkańców do zwrócenia na dobrą drogę obłąkanych, a powściągnienia źle myślących. Nadzieja ta nieziściła się. Rada Administracyjna nie zdołała przywrócić porządku: ciągle zagrażana przez powstańców, którzy pomiędzy sobą utworzyli kilka przeciwnych prawu towarzystw, zmieniając skład swój przez oddalenie przez Nas mianowanych członków, i przyzwanie innych podanych przez dowodzców buntu, błagała tylko Cesarzewicza aby wrócił Warszawie zostające przy Nim Polskie wojska dla ocalenia własności publicznéj i prywatnéj od nowéj łupieży; wkrótce potém Rada ta rozwiązała się, a cała władza pozostała w ręku jednego z Jenerałów. Tymczasem duch buntu szerzył się po wszystkich prowincijach Polskiego Królestwa; wszędzie używano jednych środków obłudy, gróźb i zwodnictwa aby spokojnych obywateli poddać pod jarzmo nielicznych burzycieli. W tych ważnych i dolegliwych okolicznościach Cesarzewicz uznał za konieczne, zaspakajając żądanie Rady Administracyjnéj, dozwolić małéj liczbie wojsk Polskich które pozostały wiernémi, wrócić do Warszawy, dla ochraniania ile możności bespieczeństwa osobistego i własności mieszkańców, i Sam s półkami Rossyjskiemi wystąpił z obrębów Królestwa Polskiego: 1 Grudnia przybył do Włodawy, miasteczka Gubernii Wołyńskiéj.

Tak dokonała się zbrodnia zdawna może knowana. Naród Polski, po tylu zmianach losu cieszący się pokojem i pomyślnością pod pieczą berła Naszego, na nowo wtrącony jest w otchłań zawichrzeń i klęsk, a zgraja lekkomyślnych, która go na chwilę opanowała, drżąc już z obawy bliskiéj kary, śmie marzyć o tryumfie i Nam, prawemu Monarsze swojemu podawać warunki. Rossyjanie! Wiecie że odrzucimy je ze wzgardą. Serca wasze pałające gorliwością ku Tronowi, pojmują wszystkie uczucia Naszego serca. Na pierwszą wieść o zdradzie, odpowiedzieliście powtórzeniem przysiąg niezachwianéj wierności, i w całéj przestrzeni rozległego Państwa Naszego jedno dziś widzim dążenie; wszystkich ożywia jedna żądza: nieszczędzić trudów, poświęcać majątki i życie, za cześć Monarchy swojego i całość Państwa. Z radością poglądamy na ten wspaniałomyślny popęd przywiązania Narodowego ku Nam i ojczyznie, i poczytujemy za święty dla Siebie obowiązek odpowiedzieć nań uspakajającemi słowy. Nowe ofiary, nowe wysilenia, nie będą potrzebnemi. Za nami Bóg obrońca prawych; i potęga Rossyi, jednem stanowczém uderzeniem zdoła skarcić tych, co się ośmielili naruszyć jéj spokojność. Wierne wojska Nasze niedawno jeszcze wsławione nowémi zwycięstwy, zgromadzają się już na zachodnich państwa granicach. Gotowiśmy karać przeniewierstwo, ale chcemy odróżnić niewinnych od przestępców,

chcemy nawet przebaczyć i słabym, ze ślepoty lub obawy idącym za nieprawym popędem. Niewszyscy poddani Nasi Królestwa Polskiego, nie wszyscy mieszkańcy Warszawy byli uczestnikami buntu i boleśnych skutków jego: wielu chwalebną śmiercią dowiodło, że znali powinność swoję; inni, jak widziémy z doniesień Cesarzewicza, ze łzami rospaczy wrócili z musu na miejsca podwładne powstańców. Oni to, wraz z oszukanemi i uwiedzionemi, składają bez wątpienia większą część wojsk i ludu Królestwa Polskiego. Do nich to przemawiamy w Odezwie. (patrz niżéj) z d 5 b. m. w któréj obwieszczając słuszny gniew Nasz ku wiarołomcom, Roskazujemy ażeby niezwłocznie położono tamę swawoli i nieprawnym uzbrajaniom, a przywrócono pierwotny rzeczy porządek. Tém mogą oni jeszcze zgładzić winy ziomków, i ochronić Królestwo Polskie od zgubnych skutków przestępnego zaślepienia. Uwiadamiamy o tym czynie Naszego miłosierdzia wszystkich wiernych poddanych Naszych: aby widzieli w nim i stałą Naszą wolę osłaniać nietykalność praw Tronu i Ojczyzny, i również stały zamiar szczędzenia obłąkań okupionych żalem. Rossyjanie! Przykład Monarchy waszego będzie wam przewodnikiem: sprawiedliwość bez zemsty, niezachwiana stałość w walce za cześć i dobro Państwa, bez nienawiści ku oślepionym przeciwnikom; miłość i poważanie ku tym poddanym Naszym Królestwa Polskiego, którzy są wiernymi przysiędze Nam danej; gotowość do pojednania się ze wszystkiemi którzy do powinności wrócą. Odpowiecie nadziejom Naszym jak do dziś dnia im odpowiadaliście. Zostawajcie w pokoju, w mocnej nadziei w Bogu zawsze zlewającym łaski swoje na Rossyją, w mocnéj ufności ku Monarsze, który zna wielkość i świętość Swoich powinności, być obrońcą całości, powagi Państwa Swojego, i sławy Rossyjskiego imienia—Dan w St. Petersburgu 12 Grudnia roku od narodzenia Chrystusa Pana 1830. Panowania Naszego, szóstego.

podpisano własną Jego Cesarskiéj Mości ręką:
MIKOŁAJ.

Odezwa do narodu Polskiego.

Polacy! Niegodziwy zamach, którego Wasza Stolica była świadkiem, zamieszał spokojność kraju Waszego; Dowiedziałem się o nim s sprawiedliwém oburzeniem. Uczułem go z głęboką boleścią.

Ludzie, którzy hańbią imię Polaka, utworzyli spisek na życie Brata Monarchy Waszego, uwiedli część Wojska Waszego do tego stopnia iż o przysięgach swoich zapomniała, i wprowadzili lud w obłąkanie względem najdroższych spraw Ojczyzny Waszéj.

Czas jeszcze zatrzeć ślady przeszłości. Czas jeszcze niezliczonym zapobiedz nieszczęściom! Nie położę w równi tych coby się chwilowego wyrzekli błędu, s tymi którzy kolei zbrodni nie opuszczą. Polacy! słuchajcie rad Ojca, słuchajcie roskazów Króla waszego!

Chcąc objawić Wam wyraźnie Wolę Naszą zalecamy co następuje:

1) Wszyscy poddani Nasi Rossyjscy, którzy są zatrzymani, mają niezwłocznie być na wolność wypuszczeni.

2) Rada Administracyjna obejmie na powrót obowiąski w pierwotnym składzie swoim, i z władzą jaka Jéj przez dycyzję Naszą z dnia $\frac{31\ \text{Lipca.}}{12\ \text{Siepnia.}}$ 1826 r. udzieloną została.

3) Wszystkie władze cywilne i wojskowe w stolicy i po Województwach jak najściśléj wypełniać będą postanowienia wydawane w imieniu Naszém przez Radę Administracyjną, w składzie powyżéj wskazanym działającą, i nie będą uznawać żadnej władzy besprawnie ustanowionéj.

4) Od chwili otrzymania niniejszéj odezwy każdy dowódzca korpusu w wojsku Naszém Królewsko-Polskiém winien jest niezwłócznie zgromadzić swoich podkomendnych i udać się natychmiast do Płocka, jako miejsca na zebranie się Naszego wojska Królewskiego, przez Nas naznaczonego.

5) Dowodzcy korpusów, obowiązani są przedstawić Nam niezwłócznie wykazy sytuacyjne korpusów pod ich komendą zostających.

6) Każde uzbrojenie, utworzone w skutku rozruchów Warszawskich, któreby niebyło objęte Etatami wojska Naszego, jest rozwiązane.

W skutek tego, władze miejscowe otrzymują roskaz rozbrojenia tych wszystkich, którzy się nieprawnie do broni wzięli, i oddania téjże broni pod straż weteranów i żandarmów miejscowych.

Żołnierze wojska Polskiego!

Honor i *Wierność* były zawsze godłem Waszém. Waleczny półk strzelców konnych Gwardyi Naszej dał tego swieżo pamiętny nazawsze dowód. Żołnierze! nasladujcie ten przykład. Odpowiedźcie oczekiwaniu Monarchy, któremuście na wierność przysięgli.

Polacy! Odezwa niniejsza przekona tych, którzy Mi wiernymi pozostali, że umiem polegać na ich poświęceniu się i pokładać ufność w ich odwadze.

Ci s pomiędzy Was, którzy chwilowemu ulegli obłąkaniu, poznają s tego Wezwania że ich nie odpycham od siebie jeżeli się spiesznie na drogę obowiązków zwrócą.

Lecz Król Wasz nigdy przemawiać nie będzie do ludzi bez czci i wiary, którzy się przeciw spokojności własnego Narodu sprzysięgli. Jeżeli, biorąc się do oręża, tuszyli sobie, iż zdołają wymódz co przez zbrodnicze zamachy swoje, omyli ich ta otucha. Zdradzili oni Ojczyznę swoję. Klęski, jakie na nię ściągają, na nich samych spadną.

Dan w Petersburgu, dnia siedmnastego miesiąca Grudnia, roku Pańskiego tysiąc ośmset trzydziestego, a panowania Naszego szóstego. (podpisano:)
MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu: *Stefan Hr. Grabowski.* Zgodno z oryginałem. Minister Sekretarz Stanu: *Stefan Hr. Grabowski.*

— Cesarz Jmć widząc z doniesienia J. C. M. Cesarzewicza że Minister Skarbu Królestwa Polskiego Xżę *Lubecki* i Deputowany na sejm tegoż Królestwa hrabia *Jezierski* jadą z Warszawy do Petersburga, Najwyżéj roskazać raczył zatrzymać ich w Narwie, i zlecił Ministrowi Sekretarzowi Stanu Królestwa Polskiego hrabi *Grabowskiemu* napisać do Xcia *Lubeckiego,* że Jego Cesarskiéj Mości niewiadome są przyczyny dla których Xżę *Lubecki*, przedsięwziął tę podróż; że jeżeli zdarzone w Warszawie wypadki powodowały go do udania się tutaj w charakterze posła od nieprawéj władzy, tedy Cesarz Jmć nie uznaje za przyzwoite dozwolić mu stawić się przed Sobą, ani nawet wjechać

do stolicy; jeżeli zaś cele s któremi przybywa zgodne są z obowiąskami miejsca, powierzonego mu przez ufność Monarchy: w takim razie N. Pan raczy go przyjąć i wysłuchać jako Ministra Skarbu Królestwa Polskiego. Ku temu N. Cesarz roskazał dodać, że również hrabia *Jezierski* nie może otrzymać pozwolenia przyjazdu do stolicy inaczéj, jak w charakterze Posła na Sejm Królestwa Polskiego.

Na to Xiążę *Lubecki* odpowiedział hrabi *Grabowskiemu* z d. $\frac{11}{23}$ Grudnia z Narwy, jak następuje: «W téj «chwili otrzymałem odezwę, przez którą JWPan obwiesz«czasz mi wolę N. Pana o hrabi Jezierskim i o mnie «samym, i pośpieszam uwiadomić JWWPana o przy«czynach które powodowały mię do puszczenia się w tę «podróż. Mając od Królewskiéj Rady Administracyj«néj zlecenie złożenia u stopni Tronu doniesienia o wy«padkach wydarzonych w Warszawie, udałem się w dro«gę w charakterze Ministra Królewskiego, ażeby zdać «sprawę N. Panu ze wszystkich szczegółów wypadków «których sam byłem naocznym świadkiem; nigdybym nie «przyjął polecenia stawienia się przed obliczem Cesarza «i Króla Jmci pod innêm jakimkolwiek mianem. Gdy zaś «w odezwie JWPana powiedziano, że w takim razie N. «Pan raczy mię uszczęśliwić przyjęciem i wysłuchaniem «mego doniesienia, oraz dozwolić przyjazdu do stolicy «hrabi *Jezierskiemu*, Posła na Sejm Królestwa Polskie«go, przeto upraszam JWPana ażebyś wyjednał dla «nas Najwyższe pozwolenie opuszczenia Narwy i «przybycia do Petersburga i t. d.

W skutek tego, Cesarz Jmć Najwyżej roskazał uczynić rozrządzenie względem wpuszczenia do Petersburga Ministra Skarbu Xcia *Lubeckiego* i Posła hr. *Jezierskiego*.

— Przez Najwyższe ukazy do Rząd. Senatu (28 *List.*) Chersoński Gubernator Rzeczywisty Radzca St. *Mohilewski* uwolniony s powodu słabości zdrowia, na własną prośbę od obowiązku, i zaliczony do Heroldyi do czasu wyzdrowienia. Mianowani: (*tegoż dnia*) Ober-Forsztmeister Kurlandyi Szambellan dworu J. C. M. Radca dworu *fon-Derszau* Prezydentem tamecznego Ober-Hof-Gerichtu. (*4 Grud.*) Senator *Abakumow* Jenerał-Intendentem działającéj armii pod naczelnictwem Jener. Feldm. hr. *Dybicza-Zabałkańskiego*. (*tegoż dnia*) Pełniący obowiąski polowego Jenerał-Sztab-Doktora Rad. St. *Chołodowicz* Jen. Sztab-Doktorem działającéj armii. (*6 Grud.*) Pełniący obowiąski Kontrolera Państwa Rad. Tajny *Chitrowo*, Kontrolerem Państwa. (*tegoż dnia*) Wice-Dyrektor wydziału Prowiantskiego, dziś zarządzający onym, 4 kl. *Cymbalistow* Jenerał-Prowiantmejs'rem Głównego Sztabu. (*tegoż dnia*) Zarządzający expedycyją orderu ś. Anny Mistrz obrzędów 5 kl. *Zawadowski*, Rzeczywistym Radzcą Stanu. (*tegoż dnia*) Do tegoż stopnia podniesiony zostający w Minist. Spraw Wewnętrznych do szczególnych poleceń, Mistrz obrzędów Xiążę *Jusupow*. (*7 Grud.*) Pomocnik Sekretarza szczególnej Kancellaryi J. K. M. Xięcia Alexandra Wirtemberskiego Radz. Hon. *Srokowski* Kollegjalnym Assesorem. (*4 Kwiet.*) Na utrzymanie Jnstytutu Odeskiego Panien szlacheckiego urodzenia wyznaczono z dochodów obwodu Bessarabskiego, Gub. Taurydzkiej, miast Kiszeniewa, Jzmaiła, Odessy, i Chersońskiéj Izby powszechnéj opieki, summy ogółem 25,000 r. as. wynoszące; za co wspomnionym Gubernijom nadano prawo przysyłania do Jnstytutu tyle panien, ile tysięcy rubli do kassy jego wniosą, miastu zaś Odessie 5 panien za koszta budowy Jnstytutu.

Ukazy Rządz. Senatu. 1) 31 *Paźdz.* (s 7 Depart.) O szczegółach jakie Izby Cywilne i Sądy Główne wyrażać mają w doniesieniach Rz. Senatowi przy przenoszeniu spraw appellacyjnych. 2) 3 *Grud.* (s 1 Dep.) O udzieleniu Nauczycielom Morskiego Korpusu Kadetów i pierwszego Szturmańskiego półekwipażu, klass właściwych nauczycielom korpusu paziów i lądowych kadetów. 3) 4 *Grud.* (s tegoż Dep.) O liczeniu w 1831 r. przy pobieraniu opłat celnych rubla srebrnego po 3 r. 60 k. 4) 9 *Grud.* (s tegoż Dep.) O podwyższeniu 10 kopiejkami ceny soli w miastach Guber. Kurskiéj. 5) 9 *Grud.* (s tegoż Dep.) O têm, ażeby moc Ukazu 23 Stycznia 1828 względem przedstawiania biletów Banków Pożyczkowego i Handlowego w dostawach (подрядахъ) i dzierżawach (откупахъ) i innych ze skarbem umowach, rościągniętą została i na oddawane w zakład bilety kassy zachowawczej (сохранной казны.) (*G. S.*)

— Do 1 oddziału 3 Depart. Rządz. Senatu weszły appellacyjne sprawy: Jana *Turczyńskiego* z Antonim *Potockim* i Xawerym *Duninem* — Klemensa *Chajęckiego* z hr. Stanisławem *Potockim* i *Podgórskim*—Rafała *Krasickiego* z Onufrym i Teklą *Szaniawskiemi* —Kajetana i Maryi *Jżyckich* z hr. *Krasińskiemi*—Mikołaja *Polanowskiego z Radziszewskiemi i innemi*—Adama *Sabaszyńskiego* z hr. Maryją *Potocką* — Xcia Stanisława *Czetwiertyńskiego z Bośniackiemi*—i O majątku Plebanówcach przedanym *przez XX. Wikaryjuszów Popławskiemu* a od tego nabytym przez *Jmbrę*. (*G. P.*)

— Komitet (opieki Inwalidów) ustanowiony 18 Sierpnia 1814 r. ogłasza iż 2 Grudnia otrzymał wiadomość o wakującém miejscu: *Horodniczego w m. Dmitryewie na Swapie;* 6. t. m. o miejscu *Plac-Adjutanta w twierdzy Zwierinogołowskiéj* 8 b. m. o miejscu *Niżegorodzkiego dozorcy żeglugi 2 w III okręgu dróg Komunikacyi.* i 10 b. m. o miejscu *Horodniczego w m. Buinsku w Chersońskiej gub.* Kandydaci życzący zająć takowe posady, powinni postąpić podług ogłoszonych prawideł (patrz Tyg. Pet. Cz. II. str. 264.) (*R. I.*)

O Cholerze. Podług urzędowych doniesień, w Moskwie po dzień 5 Grudnia zostawało chorych 163

tegoż dnia zachor.	11, wyzdr.	17, um.	9, zost.	148
6 b. m. — —	14, — —	19, —	9, —	134
7 — — — —	15, — —	21, —	7, —	121
8 — — — —	11, — —	6, —	10, —	116
9 — — — —	12, — —	7, —	9, —	112
10 — — — —	6, — —	18, —	2, —	98
11 — — — —	21, — —	9, —	13, —	97

(Od czasu zjawienia się cholery po dzień 12 Grudnia zachorowało 6214, wyzdrowiało 2639, umarło 3478, pozostało chorych 97).

— Cesarz Jmć widząc z doniesień iż cholera w Moskwie znacznie słabnie, w celu przywrócenia komunikacyi od tak dawna s tą stolicą przerwanych, roskazać raczył zdjąć zewnętrzny kordon zdrowia z zachowaniem jednak wszelkich ostrożności. Na ten koniec poruczono miejscowéj władzy ustanowić wewnątrz miasta opasanie tych tylko domów w których chorzy się jeszcze znajdują.—W skutek tego z 5 na 6 b. m. w dzień radośny imienin J. C. M. kordon został zdjęty, a z liczby kwa-

*

rantanowych rogatek zostawiono tylko dwie, jedną dla jadących do Petersburga, drugą dla przysyłających się więźniów; ponieważ zaś z doniesień P. Ministra spraw Wewn. widać że sąsiednie gubernije na granicy Moskiewskiej ustanowiły kordony zdrowia, przeto pograniczny kordon od Gub. Włodzimierskiej, Tulskiej i Riazańskiej został zdjęty równie jak i s czterech obserwacyjnych rogatek na traktach Jarosławskim, Włodzimierskim i Tulskim, a zostawiono tylko jednę, w m. Kołomnie.

— P. Minister Spraw Wewn. ogłasza iż centralna komissyja ustanowiona dla zniszczenia cholery 29 Listop. przeniosła się s Kazania do Tambowa.

— Podług urzędowych wiadomości: w *Kazańskiej* gub. po dzień 27 Listop. zachor. 1770, wyzdr. 726, um. 988, zost. 56—W *Niżegorodzkiej* po 20 List. zachor. 1887, wyzdr. 901, um. 986 i żadnego chorego niezostało—W *Jarosławskiej* po dzień 15 List. zachor. 689, wyzdr. 350, um. 335, zost. 4—W *Wołogodzkiej* po 29 t. m. zach. 167, wyz. 80, um. 78, zost. 8—W *Wiatskiej* po 17 List. zach. 437, wyz. 67, um. 55, zost. 15—W *Kurskiej* po dzień 8 List. było chorych 219, wyzd. 17, um. 135, zost. 67— W *Słobodsko-Ukraińskiej* po 1 List. zach. 2027, wyz. 868, um. 1011, zost. 148—W *Ekaterynosławskiej* po 14 Paźdz. zach. 180, wyz. 54, um. 60, zost. 66— W *Chersońskiej* po 6 List. zach. 950, wyz. 338, um. 529, zost. 83 — W ogóle w powyższych gubernijach zachorowało 9,688, wyzdr. 4514, um. 4702, zost. 472—Oprócz tego z najpóźniejszych doniesień widać że *na ziemi Wojska Dońskiego* od 7 po 15 List. zachor. 14, um. 6, wyz. 5, zost. 8. Cholera ukazała się w dwóch wsiach gdzie po 13 tegoż m. zachor. 6, um. 2—W *Kurskiej* gub. od 11 po 22 List. um. 112, wyzd. 44, zost. 13—W *Taurykiej* w m. Symferopolu od 5 po 13 List. było chorych 37, s których um. 22, we wsi wielkiej Znamionce choroba znowu się ukazała 8 List. zachor. 7, a 10 um. 5, we wsi Ałuszka od 27 Paźdz. po 13 Listop. zachor. 18, um. 13, i w folwarku Krasawina od 4 po 7 List. um. 2—*W Kijowskiej*, w Czehryńskim powiecie od 7 po 15 Listop. zach. 17, um. 9, wyz. 2; w Czerkaskim, od 3 po 18 List. przybyło chor. 68 s których um. 40, wyz. 10, oprócz tego z jadących s Chersonu 4 ludzi umarło 2. W Kijowskim powiecie od 17 po 21 t. m. przybyło chor. 13, um. 12, wyz. 3; cholera ukazała się także w Zwienigrodzkim powiecie gdzie od 10 po 17 t. m. zach. 15, um. 4, wyzd. 2—*W Chersońskiej gub.* od 10 po 13 List. wyz. 6, um. 1, zost. 3; w powiecie Szujskim pozostały jeden chory wyzdrowiał lecz 4 przejeżdżających chorych zatrzymano.—*W Jarosławiu* od 16 po 20 List. zachor. i um. 2 — *W Odessie* 26 Listop. było chorych 11, od tej daty po 1 Grud. zach. 13, um. 9, wyz. 8, zostało 7. *(G. P. P. P.)*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 10 *Grudnia*. W izbie parów odczytano 30 Listop. bil lorda Wynford o ułatwieniu wymiaru sprawiedliwości po raz pierwszy, a 9 Grud. bil o regencii po raz trzeci.

— W ciągu teraźniejszego posiedzenia parlamentu podano 2176 petycij o zniesienie niewoli czarnych.

— Rozruchy i podpalania jeszcze nie ustały. Rząd czynnie im zapobiega: schwytani podpalacze są ściśle badani.

— Nie licząc urzędników izby parów i sądu *common pleads*, liczba urzędników cywilnych i wojskowych w Anglii, których pensije dochodzą do 1000 f. st. i więcej, wynosi 993, a summa na ich opłatę 2,066,574 f. st. S tej liczby 161 pobiera rocznie od 2500 do 5000 f. st., 44 od 5000 do 10,000 f. st., a nakoniec 11 których opłaty i tę jeszcze summę przewyższają.

— Xiążę Lieven, poseł nadzwyczajny i pełnomocny Rossyjski 1 b. m. złożył nowe listy wierzytelne Królowi Jmci, a nazajutrz miał posłuchanie u Królowej.

— Sir F. Lamb mianowany posłem w Wiedniu na miejscu lorda Cowley.

— Na pos. Izby Niższej 9 b. m. Kanclerz Skarbu wniosł mianowanie komitetu do zmniejszenia pensyj urzędników. Wniosek ten przejęty był z najżywszą radością, i członkowie komitetu zostali mianowani — Drukarze Londyńscy mają zamiar podać do parlamentu powszechną prośbę o zmniejszenie opłaty od stępla i od obwieszczeń—Jenerał Bourmont udał się do Karola X do Holyrood-house — Dzienniki z Jamaiki potwierdziły wiadomość że Boliwar na nowo obrany został Prezydentem Kolumbii.

— Gazety Lizbońskie ogłaszają postanowienie D. Miguela 17 Listopada względem pożyczki 2000 contos de reis po 6%.

— W Ministerstwie Brazylijskiem zaszły odmiany: wicehrabia Barbacena złożył urząd ministra skarbu, miejsce jego zajął P. Lisboa; na miejscu P. Calmon tymczasowo kierować ma sprawami zagranicznemi margr. Parangua, a P. da Silva Maja objął ministerstwo spraw wewnętrznych po Margr. Caravelho.

Paryż 13 *Grudnia*. Izba parów, 29 Listop. zebrała się dla słuchania raportu hr. Bastard, jednego s kommissarzy, którzy się trudnili badaniem ministrów oskarżonych przez izbę deputowanych. Obszerność tego sprawozdania zapełniającego 24 słupy w Monitorze, nie pozwala powtórzyć go w całej rościągłości, przestaniemy więc na skróconem opowiedzeniu. Akt ten dzieli się na 3 części; badanie względem oskarżenia o zdradę kraju, względem należenia do podpalań, które się w kilku departamentach szerzyły, nakoniec rozbiór pytania czy mogą być razem w tym przewodzie połączone i prywatne do ministrów pretensije.

Rozbierając wydane 28 Lipca postanowienia hr. Bastard dowodzi że się w nich zawiera: 1) przywłaszczenie praw i władzy izb, 2) zniesienie wolności druku, 3) przywłaszczenie prawa skasowania wyborów, 4) zmiana samowolna zasad reprezentacii narodowej.—Postanowienie o nowym systemacie wyborów zdaje się że było napisane przez P. de Peyronnet, a postanowienie zawieszające wolność druku i doniesienie ogólne ministrów przez P. Chantelauze. Oskarżeni zapierają się knowania najmniejszego spisku na zmianę krajowych urządzeń. Ani w 25 ani w 26 Lipca ani przedtém, nie było roskazów o ściągnieniu wojsk do Paryża. Marszałek Xżę Raguzy, jak dowodzą zeznania, dowiedział się o postanowieniach w dniu ich ogłoszenia w Paryżu. Badania względem podpalań, nie odkryły nic coby mogło być ministrom zarzucone.— Prywatne pretensije zdaniem komissii nie mogą podpadać rozbiorowi w izbie parów. Komissija wnosi, aby zaraz

przystąpić do sądzenia czterech ministrów zostających pod strażą, nie czekając na niestannych, którzy poźniéj będą mogli być sądzeni.

— Jen. Lafayette wódz gwardyi narodowych otrzymał dowodztwo nad wojskami linijowemi, które będą użyte do służby s powodu sprawy ex-ministrów. Wydał już on roskazy dążące do utrzymania spokojności i porządku w ciągu téj sprawy—10 b. m. exministrowie zostali przeprowadzeni z Vincennes do małego Luxemburgu; przewóz ten odbył się w zupełnéj cichości i porządku, minister spraw wewnętrznych jechał na czele konwoju.

— Izba parów 2 i 3 Grud. zajmowała się wnioskiem P. Dejean, względem parów, którzy odmówili przysięgi. Komissija do tego wniosku wyznaczona wyrzekła, że skoro par nie przysiągł, następca jego może po nim odziedziczyć godność jak po zmarłym. Izba s'osownie do tego rostrzygnęła przypadek xięcia Crussoles, który ma być parem zamiast ojca swego xięcia d'Uzes. — Na pos. 4, przyjęto projekt prawa o imaniu parów. Podług niego każdy kto otrzyma wyrok wskazujący ujęcie para, winien udać się do prezydenta izby parów; po czém komissija będzie mianowaną i podług jéj doniesienia, wydane będzie upoważnienie.

— W izbie deputowanych 3, przyjęto projekt prawa zabraniający przyklejania na ulicach druków lub rysunków i nakazujący aby każdy kto chce roznosić lub obwoływać pisma, druki lub rysunki, zapisał swoje mieszkanie przed miejskim urzędem.—4, przyjęto prawo, aby urzędnicy duchowni mojżeszowego wyznania od 1 Stycz. 1831 pobierali płatę ze skarbu.—6, przyjęto prawo o powołaniu do czynnéj służby 80,000 ludzi. Za projektem 265 głosów, przeciw projektowi 2. Wśród rospraw które się wytoczyły, minister spraw zewnętrznych wyraził mocną nadzieję utrzymania pokoju.

— Monitor donosi o mianowaniu marszałka xięcia Treviso (Mortier) posłem do Dworu Rossyjskiego. — Jenerał Flahaut posyłany do Londynu wrócił stamtąd 1 Grud.

— Deputowany Benjamin Constant umarł 7 Grudnia w wieku lat 65.

— Podług doniesień telegraficznych z Marsylii, wojsko francuskie Afrykańskie weszło do Medea 22 Listop.

— Król odmówił przyjęcia deputacii szkoły politechnicznéj, która miała prosić o zwrócenie szkoły pod wiedzę ministra spraw wewnętrznych.

— Jenerał porucznik Lallemand, wygnany od 1815 r. przybył s Filadelfii do Calais.

— Przez postanowienie 7 Listop. Król zniosł szkołę przygotowawczą marynarki—W Mattes, w bagnach Wandei wojska zeszły nagle i rozbroiły kupę ludzi, którzy się zgromadzili w celu wzniecenia rozruchów. Pleban Bruneteau który się czynnie przyłożył do pomyślnego skutku, ma być stawiony przed króla i z rąk jego otrzyma krzyż legii honorowéj—P. Ducastel złożył Królowi projekt podwojenia i potrojenia sił zbrojnych Francyi, bez powiększenia liczby ludzi i okrętów. Proby dowiodły że przez zmniejszenie prochu, wynalasca używając 6*cio* funtowego działa, które zwykle nie bije daléj nad 170 sążni, potrafił dorzucić kartacze do 600 sążni, a do 900 sążni dwie lub trzy zarazem kule które dotąd, pojedyńczo, dolatywały tylko do 450 sążni.

Haga 14 *Grudnia.* 7 Grud. Donoszono z Hagi o przybyciu tam P. Cartwright; a 10 odebrano wiadomości z Breda że s'ę tam spodziewano napadu naszych przednich straży przez powstańców, s powodu że Król odmówił wolnéj żeglugi na Scheldzie: P. Cartwrigt w powrócie z Hagi do Bruxelli przywiózł tę wiadomość i sądził że rząd Bruxelski będzie uważał to odmówienie za deklaracliją wojny i przerwie zawieszenie broni powszechnym napadem. Przygotowania do obrony w Breda są skończone: okolice całkiem zalane.

— Załoga w B is-le-Duc składa się s 4,000 ludzi— Libri Baguano niegdyś wydawca Dziennika National w Bruxelli, wyjechał do Anglii—w Bruxelli panuje głuche milczenie. Pojazdy są nie widziane na ulicach, gdyż wszystkie konie zabrano dla wojska. Rękodzielnie w zupełnéj nieczynności, 700 z górą domów jest niezamieszkanych,

Bruxella 13 *Grudnia.* PP. Cartwright i Bresson wrócili tu z Hagi nie otrzymawszy pomyślnego skutku ze swego poselstwa. Na miejsce pierwszego przybył lord Ponsonby. — P. van de Weyer udać się miał do Londynu z nowemi wielkiéj wagi przełożeniami. — Półkownik Valdes przybył s Paryża, i po widzeniu się z van Halenem, odjechał na powrot.

— Wniosek względem utworzenia pierwszéj izby mającéj się składać z dożywotnich senatorów, odrzucony został 7 Grudnia w głównym komitecie większością 75 głosów przeciwko 58.

— Na pos. 7 Grud. kongres odebrał od tymczasowego rządu 1) notę przy któréj komitet dyplomatyczny przesłał PP. Cartwright i Bresson doniesienie P. Visser, zapowiadające, że król trwa w postanowieniu 20 Paźdz. objawionem, utrzymania zakazu handlu z Belgijami; 2) notę tegoż komitetu, którą zaprasza PP. Cartwright i Bresson do uczynienia kroków w celu wyjednania aby pawilon narodowy był uznany; 3) notę tych ostatnich w odpowiedź na pierwszą notę komitetu, zapowiadającą że król nie zgodził się na zdjęcie zakazu handlu i że rzecz ta przełożoną zostanie pełnomocnikom w Londynie.

— P. Gurlet de Chokier wybrany Prezydentem Kongresu na jeden miesiąc.

Kopenhaga 14 *Grudnia.* Zamachy złemyślących ludzi, przedsięwzięte przed kilku tygodniami dla wzniecenia rozruchów w Xięstwach Schleswig i Holstein, spełzły na niczém, jak się tego po dobrym duchu mieszkańców spodziewać należało. Prałaci i szlachta tych Xięstw zgromadzili się 22 Listop. w Kiel i ułożyli adres do Króla, w którym obok zapewnień wierności dla tronu, zawarli niektóre życzenia narodowe. Król Jmć oświadczył im swoje zadowolenie i przyrzekł jak najrychléj zadość uczynić prośbom wiernych poddanych.

Wiedeń 12 *Grudnia.* Podług wiadomości z Mequinez 29 Paźdz., poselstwo Cesarskie 20 tegoż miesiąca miało pierwsze posłuchanie u Sułtana i oddało mu list Cesarski. Wszystkie żądania pomyślny wzięły skutek i przyjęcie poselstwa było zaszczytne. Powrot do Tangeru miał nastąpić pierwszych dni Listopada. Podarki dla Cesarza składają się z 8 pięknych koni, dwóch strusiów, s pantery i pięciu gazel.

— Przez wyrok Cesarski czytany 4 b. m. na posiedz. Sejmu Węgierskiego, dzień 18 b. m. naznaczony został na jego zamknięcie. Cesarz uda się do Presburga dla odbycia osobiście tego obrzędu i zatwierdzenia projektów do prawa.

Niemcy i *Szwajcaryja.* Królowa Niderlandzka i J. K. W. żona Xcia Fryderyka Niderlandzkiego przybyły do Berlina 16 Gr.—W roku przeszłym było w Szląsku 20,505 żydów. Liczono 4139 dzieci zdolnych chodzić do szkoł, s tych 1854 chodziło do szkół żydowskich, 1676 do Chrześciańskich a 609 uczyło się w domu.— W Lipsku wychodzące gazety znacznie się polepszyły. Redakcią ich zajęli się znani professorowie Hasse, Wachsmuth i inni.—W Dreznie w jeduém s pism tamecznych katolicy dla zbliženia się s protestantami, oprócz niezależności od Rzymu, chcą jeszcze aby 1) zrównać ich obywatelskie prawa; 2) uwolnić od tajnéj spowiedzi; 3) dozwolić nowych ślubów małżeństwom podług zasad katolickiego kościoła nazawsze rozłączonym; 4) znieść zbyteczną liczbę dni swiątecznych; 6) i rospuścić za nadto kosztownych kościelnych śpiewaków. — W Bernie 6 Grudn. wielka rada przyjęła jednomyślnie wniosek o mianowaniu komisii do rospatrzenia zachodzących żądań o zmianę wewnętrznych w kraju urządzeń. 5 Grudn. rząd miejski postanowił wezwać mieszczan ochotników do utworzenia straży mającéj czuwać nad bespieczeństwem osob i własności.

Włochy 2 *Grudnia.* Stolica Apostolska znowu się okryła żałobą. O. Ś. Papież Pius VIII wieczorem 30 Listop. przeżywszy lat 69 i dni 10, rozstał się s tym światem. Gazeta *Diario di Roma* zawiera taką wiadomość o J. Ś.-Papież Pius VIII przedtém Franciszek Xawery hrabia de Castiglioni pochodził z jednego s celniejszych domów Ankońskich; urodził się 20 List. 1761. W 1800 Pius VII mianował go biskupem Montalto; w 1808 z wielu swemi spółbraćmi wygnany został do Lombardii. Za przywróceniem rządu papieskiego w 1815. biskup Montalto wrócił do swojéj stolicy: stamtąd przeniesiony do kościoła Ceseńskiego, otrzymał zarazem 8 Marca godność Kardynała pod tytułem S. Maryi w Traspontina. Od zawarcia pokoju było to pierwsze mianowanie. W 1821 po śmierci kardynała de Pietro mianowany wielkim penitenciariuszem otrzymał biskupstwo Frascati; a po śmierci Leona XII obrany papieżem 31 Mar. 1829. Umarł po 20-miesięcznych rządach, w czasie których mianował 6 kardynałów. Kollegium składa się teraz z 95 kardynałów; 15 kapeluszów zostaje nierozdanych: w téj liczbie jest 6 kardynałów biskupów, 48 kardynałów-kapłanów a 10 diakonów. 27 teraz jest w Rzymie, 12 w innych częściach państwa kościelnego, 6 w innych krajach Włoskich. Ośmiu umarło za Piusa VIII.

— Z Neapolu donoszą o pogrzebie zmarłego króla Franciszka I, odbytym 18 Listop.—Brat Królewski Xżę Leopold otrzymał mundur feldmarszałka. — Xiążę Bisignano mianowany majordomo, Margr. Pietracatella ministrem spraw wewnętrznych, Margr. D. Giovanni d'Andrea ministrem skarbu. — Spodziewano się w krótce wybuchnienia Wezuwjuszu.

(J. de St. P. G. P. P. P.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE i PRZEMYSŁOWE.

Petersburg 16 *Grudnia.* W ciągu tegoroczněj żeglugi s tutejszego portu wysłano następną ilość towarów: Lin i powrozów 107,776; wosku 13,409; skór niewyprawnych 145,758; wyprawnych 27,385; lnu 498,934; Pieńki 1,369,938; oleju lnianego i konopnego 491,109; miedzi niewyrobionej 180,581; żelaza niewyrobionego 662,863; potażu 638,431; łoju 3,578,229; wełny 12,118; i szczeci 60,888 pudów—Siemienia lnianego 181,235; pszenicy 243,557; żyta 126,096; i innego zboża 10,129 czetw.—Płótna żaglowego 40,869; flamskiego 65,327; raweutuchu 43,106 sztuk—i drzewa na 1,261,446 r.— Przywieziono: kawy 89,818; korzennych towarów 12,408; śledzi 209,490; soli 575,336; migdałów, rozynek i śliwek 42,272; bawełny surowej 64,155; przędzionej 361,846; indygo 20,634; kokczinelli 3,557; różnych farb 129,897; oliwy 84,946; kruszców niewyrobionych 135,830; piasku cukrowego 994,390; wyrobów bawełnianych 13,432; lnianych 530; jedwabnych 1,708; wełnianych 5,867; i sukna i kazimirku 5536 pudów— Różnego wina 123,055 beczek i 316,540 butelek; oraz owoców 9,962,918 sztuk.

— Na przedstawienie P. Ministra Skarbu N. Pan 28 z. m. raczył roskazać dodać po dwa miesiące czasu do składowego prawa na towary przybyłe do portu Ryskiego w ciągu tegorocznej żeglugi, to jest: liczyć 10 zamiast 8, a 8 zamiast 6 miesięcy.

— W Mieście Akermanie odbywać się będzie corocznie d. 6 Grudnia jarmark pod nazwaniem *Nikolskiego.* Na nim przyjeżdżający z za Dniestru będą mogli kupować wina, sól, rogate bydło, konie i owce, mieszkańcy zaś Bessarabii potrzebne rozmaite wyroby rękodzielnicze i rolnicze, drzewo do budowli, i różnego rodzaju gospodarskie i domowe sprzęty.

— Na pochyłości gór Uralskich nieprzestają odkrywać nowych miejsc zawierających piasek złoty i platynowy. W okręgach należących do Niżnietagalskiej kopalni sukcessorów Demidowa znaleziono w 1829 i 1830 latach 9 miejsc, które w 100 pudach piasku mają od ½ do 2½ zołot. złota, i 3 platynowe, zawierające w 100 pudach piasku od 6 do 48 zołot. rodzimej platyny.

(Dz. Gór,)

— W rapporcie Naczelnika Kamczatki umieszczonym w 19 N. Dziennika rolniczego czytamy: że dwaj uczniowie szkoły rolniczej Moskiewskiego Towarzystwa gospodarstwa wiejskiego, rodem s Kamczatki, wróciwszy do rodzinnego Petropawłowskiego portu, zajmują się gorliwie zaprowadzeniem do tego biédnego kraju tak potrzebnego mu rolnictwa. Znaleźli już oni blisko portu do 80 dziesięcin zdatnej ziemi, i poczęli czynić próby zasiewów.

— Podług dokładnych wyrachowań w składach Antwerpii, zgorzało: 5,500,000 funt. cukru, 6,000,000 funt. kawy, 1,200,000 funt. pieprzu, 70,000 funt. cynamonu, 48,000 funt. krapu, 200,000 funt. fernambuku, 800,000 kilogr. ołowiu, blachy i cyny, 80,000 funt. herbaty, 3,000,000 kilogr. siarki i saletry, 800,000 funt. tabaki; za 100,000 fl. indygo, za 200,000 fl. imbieru i angiel. pieprzu, za 100,000 fl. trzciny indyjskiej i wołowych rogów, za 300,000 fl. skór i włosienia, i za 3,000,000 fl. wyrobów rękodzielniczych. Ogółem za 7,854,540 fl.

— Połów Sztokfiszu u brzegów Nowéj Ziemi (*New-Foundland*) ostatnią razą nie był korzystny dla Anglików; już to dla tego że Norwegijanie poczęli także przywozić ryby do Hiszpanii i współubiegają się już z Anglikami w Portugalii, już stąd że w ostatnich trzech latach potrzebowanie sztokfiszu we Włoszech bardzo się zmniejszyło, a w wywożeniu jego do południowéj Ameryki znaleźli również współzawodników. Na połów cieląt morskich użyto w 1829 r. 300 statków i 5000 ludzi, dostarczył on do 200,000 cieląt, cenionych na 200,000 f. ster.

— W kopalniach Tahilskich PP. Demidowych używają na wylepianie pieców do topienia, massy s tłuczonego kwarcu i białej wytrzymałéj w ogniu gliny, które się mieszają w takim stosunku ażeby zarobione wodą pierozsypywały się. W urządzonych tym sposobem piecach topienie do 50 razy powtarzać się może, zalepiając tylko tąż samą massą uszkodzone narzędziami miejsca; gdy w piecach wylepianych dawnym sposobem gliną zmieszaną s piaskiem, futrowanie takowe zaledwie na raz jeden służyć mogło.

— Ryżowa mąka zamieszana w wodzie i zagotowana, daje bardzo dobry klej, czystszy i spajający drewniane i papierowe sprzęty nierównie mocniéj niż zwyczajny klajster z mąki lub krochmalu. Wygotowawszy ten klej do pewnej tęgości, można z niego robić popiersia, płaskorzeźby i inne ozdoby, które łatwo wysychają i przyjmują piękny polor. Dodając do tego klajstru, tłuczonego na proszek marmuru lub czystego gipsu, można robić stołowe tafle dość trwałe, naczynia i sprzęty jakie robią w Chinach i Japonii.

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 16 *Grudnia.*

Na Londyn . . . . . na	3 mies.	pens.	$10\frac{21}{32}$ $\frac{23}{32}$.	
— Amsterdam . . . —	3 —	cens.	—	
— Hamburg . . . . —	65 dni.	szyl. bko.	$9\frac{19}{32}$.	
— — — — . . . —	3 mies.	——	$9\frac{5}{8}$.	
— Paryż . . . . . —	3 ——	sant.	110, $110\frac{1}{4}$.	
Dukat nowy.			10 r.	85 k.
—— stary			10 —	75 —
Rubel złoty			3 —	85 —
—— srebrny			5 —	74 —

Nieustający dochód Kommisyi umorzenia długów.

6 0/0 assygnacyjami. . . . . 108, 109 proc.

Ryga 11 *Grudnia.*

Rubel srebrny.	3 r.	$72\frac{3}{4}$ k.
Albert talar	4 —	$69\frac{7}{10}$ —

Odessa 1 *Grudnia.*

Dukat nowy	10 r.	48 k.
—— stary	10 —	42 —
Rubel srebrny	3 —	68 —
Tolar hiszpański	4 —	80 —

Giełda Paryska 13 *Grudnia.* 5 0/0 89 fr. 90 cent. 3 0/0 59 fr. 90 cent. Akcije bankowe 1575 fr.

Papiery publiczne. Londyn 10 *Grudnia.* Konsol. 83, — rossyjskie $93\frac{1}{4}$.

(*G. H.*)

LITERATURA.

WYJĄTKI s TRAJEDYI SZEKSPIRA ROMEO i JULIJA.

Przekład Julijana Korsaka z Angielskiego. (*)

AKT II. SCENA 3.

(Cela Mnicha Wawrzyńca.)

MNICH.

(*wchodzi s koszem w ręku.*)

Poranek się uśmiechnął.—Jakże nagła zmiana
Pasami światła wschodnie maluje obłoki.
Ciemność jakby pijaną, chwieje się, i kroki
Drżące niesie, uchodząc przed wozem Tytana.
Nim słońce palącemi zabłyśnie oczami
Dzień rozjaśni i nocne powysusza rosy,
Muszę kosz ten mój cały, błądząc między wrzosy
Wypełnić szkodném zielem, wonnemi kwiatami.
Ziemia, matka natury jest razem jéj grobem.
Jej grobem jest jej żywot.—i dziwnym sposobem
Jej dzieci rozrodzone na różne plemiona
Znajdujem się, ssąc piersi wielkiej matki łona.
Natura dając życie którém sama żyje,
Nadała różną własność, różną twarz stworzeniu:
O wielka tajemnicza władza! co się kryje
Zamknięta w każdym kwiatku i kamieniu:
Wszystko podłe, nikczemne, jakiem bądź tchnie życiem,
Jakieś szczególne dobro niesie synom ziemi;
A razem wszystko dobre, strute złém użyciem
Odszczepia się od siebie, para się ze złemi.
Sama cnota w występek czasem się przetwarza.
Czasem zbrodnię uzacnił wielki czyn zbrodniarza.
Patrz, ten kwiatek! s pod jego tak pięknéj powłoki
I truciźnik i lekarz różne ciągną soki.
Zdala wonią przynęca, dotknij go, jak żmija
Swym jadem wszystkie zmysły i serce zabija,
Są dwa przeciwne wrogi żyjące s powicia
W człowieku jak roślinie, dobra i zła wola!
A gdzie gorsze przeważa, jakże smutna dola!
Tam rak śmierci swym zębem rostoczy kwiat życia.

z AKTU III. SCENA 2.

JULIJA. (*wchodzi.*)

Cwałujcie mi co żywo słoneczne rumaki!
O! taki jak Faeton woźnica nie lada,
Popędzi was na zachód nie błędnemi szlaki,
Skąd na ziemię jak całun czarna noc zapada;
Nocy! rozwiń mi swoje miłośne zasłony,
Gwiazdy! przymrużcie swoje złociste powieki;
Niech Romeo nieznany i niepostrzeżony
Rzuci się w me objęcia, obejmie—na wieki:
Kochankowie zajęci w miłośnym obrzędzie,
Przy świetle własnych wdzięków wszystko widzieć mogą;
Lub jeśli ślepa miłość postępuje s trwogą,
Przyjdź nocy! o! twój pomrok do twarzy jej będzie.
Naucz mię, cała w czerni żałobna matrono!

(*) Z radością donosimy, iż niniejszy wyjątek jest probą dokonanego przekładu całéj tragedyi Szekspira. Przekład wyjdzie z druku w Kwietniu przyszłego roku. (*Przyp. Red.*)

Gdy przyjdzie o miłości mowić mój młodzieniec,
Jak mam ukryć pod twojej ciemności zasłoną,
Bijący zbyt gwałtownie s twarzy mej rumieniec.
Chodź nocy, chodź Romeo! w nocy światło moje!
Ty mi bielszym się wydasz za jej ciemnym zmrokiem
Niż śnieg na skrzydłach kruka . . . o! bielszym we dwoje!
Nocy s pochmurném czołem, z hebanowem okiem,
Przychodź z Romeo moim prędzej, błagam ciebie!
A gdy umrze, co bogdaj nigdy się nie stało!
Weź go! i zamień sobie w jaką gwiazdę małą,
A ona takim blaskiem zaświeci na niebie
Że cały świat w téj gwiaździe zakocha się w końcu,
I zapomni hołdować świecącemu słońcu.
Jak ten dzień długi dla mnie! aż się sama wstydzę.
Tak niecierpliwe dziecko, przed ucztą godową
Skarży na długość nocy, gdy ma suknię nową.
A włożyć jej nie może.

Z AKTU III. SCENA 5.

(Pokój Julij.)

(wchodzi Romeo i Julija.)

JULJJA.

Chcesz już odejść? poczekaj!—jeszcze świt daleko!
To słowik, nie skowronek ozwał się z za drzewa,
Co tak smutnie, tak dziko ucho twe przenika!
On na téj pomarańczy nocną piosnkę śpiewa.
Wierz luby! ty słyszałeś tylko głos słowika.

ROMEO.

Ach nie! to był skowronek czujny goniec ranka.
Spójrz luba! jakiś promień s chmur ognistych wianka
Miga, i bramy wschodu poczyna otwierać.
Światła nocy aż do dna już się wypaliły,
Dzień wesoły mgły spędza co te wzgórza kryły.
Mam odejść i żyć jeszcze? zostać, i umierać?

JULIJA.

To światło nie jest dniowém! ile dojrzeć mogę,
To jest jakiś meteor od słońca wysłany,
By służąc za pochodnię, tobie, mój kochany,
Oświecał twą tej nocy do Mantui drogę.
Więc zostań! po co naglić chwilę pożegnania?

ROMEO.

Przychodź śmierci! dziś umrzeć dla mnie będzie miło.
Wesoł umrę, gdy sama ty chcesz by tak było.
Już powiém, ten zmrok nie jest pomroką świtania,
Tylko bladym odblaskiem od Cyntyi czoła.
Już powiem, że ten ptaszek, co nam nad głowami
Tak wysoko świat głuszy swojemi pieśniami
Że on nie jest skowronkiem.—Przyjdź śmierci wesoła!
Tak chcesz luba! choć gwiazdy przed słońcem ucieką,
Ja wciąż będę ci mówił—«jeszcze świt daleko!»

JULIJA.

Już świt blisko! idź, uchodź uciekaj mój drogi!
Nie słowik, to skowronek ptak złowieszczéj trwogi,
Ludzie mówią, skowronek słodkiego rozstania
Jest wróżbą, o tak nie jest!—bo on nas rozgania!
Ludzie mówią, skowronek śród nocnej pomroczy
Gdy spotka żabę, wnet swe zamieniają oczy.
Oby dziś raczej głosy swoje zamienili!
Kiedy ciebie, głos jego tak straszny w tej chwili,
Jak trąba ze snu łowca, z objęć mych wyrywa.
Już dzień, coraz to widniej—o ja nieszczęśliwa!
Coraz widniej—skowronek ucho moje głuszy.

ROMEO.

Coraz widniej—i coraz ciemniéj w naszéj duszy?

1830, Listop. 26.—Strzała.

ROZMAITOŚCI.

Bibliografija Rossyjska. (ciąg dalszy.) HISTORYA. Sawinkowa, Plan stołecznego miasta Petersburga (Планъ Столичнаго города), na jednym arkuszu. 6 r.—Historyja Wańki Kaina (Исторія Ваньки Каина), ze wszystkiemi jego przygodami i szaloném weselem. P. (12) 33 str. 60 kop. MATEMATYKA. J. Buttera Arytmetyka (Ариѳметика) M. (8) 172 str.—P. Tichomirowa Arytmetyka (Ариѳметика на счетахъ) na liczebnicy, czyli najłatwiejszy sposob odbywania wszystkich arytmetycznych działań na liczebnicy, udoskonalony przez Jen. Majsłobodskiego P. (8) 119 str. — GOSPODARSTWO. M. Murawiewa Nauka (Наставленіе) o utrzymaniu porządném obor. Wydawca Szirajew. M. (4) 114 str. 8 r. — Kalendarz (Календарь) rossyjskich wiejskich gospodarzy, M. (12) 82 str. 3 r.—Najnowsze (Новѣйшее открытіе) odkrycie wszystkich sekretów we wszystkich rzemiosłach, zebrał, ułożył i wytłumaczył S. P. M. (16) XXIV, 284 str. 4 r. Wołodimirowa - Smorodinowa, o skrzydłach (Объ усовершенствованныхъ крыльяхъ) udoskonalonych do wietrznych młynów. M. (8) 35 str. z rysunkiem 5 r.—Tegoż, Gospodarz (Хозяинъ вѣтряныхъ мельницъ) wietrznych młynów. M. (16) 48 str. 2 r. 50 k. — T. Nierecholskiego, Praktyczna (Практическое i t. d. руководство) na długoletnich doświadczeniach i postrzeżeniach oparta nauka, jakie prawidła ogrodnik ma zachować w zakładaniu ananasarni i t. d. M. (8) 68 str. 6 r. — Chemik, (Химикъ, экономъ) ekonom, praczka i t. d. M. (12) VII, 48 str. 1 r. 50 k. (taż sama xiążka wyszła i w drugiéj drukarni). — Szczegółowa (Подробное и основательное руководство) i gruntowna nauka robienia masła i różnych gatunków séra. Z zagranicznych i rossyjskich pism zebrał K. S. P. (8) VII, 87 str. 3 r.—CHEMIJA. O składzie (o coставленіи), własnościach i użyciu solnika wapna. M. (8) 10 str. Prawne. Prawidła (Правила) dla komitetu NAJWYŻEJ ustanowionego 18 Sierpnia 1814 r., w celu dawania pomocy rannym i rodzinom poległych. P. (8 64 str. 2 r.) — Zbiór zupełny (Полное собраніе) ustaw Państwa Rossyjskiego. (Zob. Tyg. Cz. I. str. 144.)

(d. c. p.)

Duchowna Missya naznaczona do Pekinu. (Patrz Tyg. Pet. Cz. II. str. 388.)

Dwaj Boszka zajęli na wyższym miejscu stojące krzesła, wówczas miałem zręczność dokładniej przypatrzyć się Chińskiemu ubiorowi; każdy z nich miał kaftan rozpruty s tyłu i s przodu na arszyn od ziemi, pod kaftanem mieli coś podobnego do szlafroka. Oprócz tego mieli jesz-

cze półkaftany dochodzące do biodr s szerokiemi rękawami i oddzielnym kołnierzem zapinające się na jednę stronę; ten ostatni rodzaj odzienia nazywają kurmami zdaje się iż ta odzież bardziej jest zastosowaną do konnej jazdy Pod kurmą dawał się postrzegać jedwabny taśmowy pas ze sprzączką: u pasa wisiał s prawej strony nóż w pochwie, jedwabne woreczki i kieszonkowy zegarek w futerale, z lewej zaś strony wachlarz s podobnemiż woreczkami. Bóty Chińczyków zrobione są s czarnego atłasu z białemi podeszwami grubemi na cal; kapelusze w postaci łódki z wyniosłemi polami s czarnego axamitu ozdobione kutasami i żołędziami. U xięcia s tyłu wisiało pawie pióro długie na stopę, i o jednem oczku. Pióro to jak można dostrzedz składa się przynajmniej s 15 piór położonych jedno na drugiém, a oczko znajdujące się na końcu podobne jest do zielonego oka. Powiadają iż są piora mające dwa lub trzy oczka leżące jedno nad drugiém, i dają się xiążętom wyższego stopnia. Wszyscy goście mieli głowy nakryte i gdy ich proszono o zdjęcie czapek, odezwali się iż przy nowem poznaniu się od prawideł grzeczności oddalić się nie mogą. Stół był nakryty i zamiast przedobiadowej zakąski podano wety, co mnie mocno zadziwiło: «Nie ma w tym nic przeciwnego» powiedział jeden z gości «Chińczycy obiadują o 9 zrana «przyjechali do nas na wieczerzę która u nich zaczyna «się od wetów, dla tego więc stosując się do ich zwy«czaju zamiast zakąski dajemy im konfitury i suche owo«ce.» Nie mniej zadziwiło mnie także tłumne wejście służących Chińskich, którzy stanąwszy za swemi panami podawali im często rospalone fajki. Xiąże przez półgodziny prowadził rozmowę z gospodarzem w Mągolskim języku za pomocą tłumacza, s taką poufałością, jakby się oddawna znali, a urzędnicy przybyli s xięciem mało wdawali się do rozmowy. Wkrótce potém przyszedł Baron Szylling, zdaje się iż zagraniczni goście osłupieli patrząc na jego poważną postawę. Zasiadł na krześle koło kanapy, a obok niego PP. Ładyżyński, Gallechowski i inni—Xiąże każdemu z nich podawał swoję tabakierkę, zdaje się iż Chińczycy widzą w tém szczególny rodzaj grzeczności — Rozmowa stała się nieco żywszą, ale po większej części zasadzała się na ogólnych i powierzchownych pytaniach z naszej strony. Baron Szylling dał dowód, iż posiada wielką zdolność przejmowania obcych zwyczajów, co niezmiernie się podobało xięciu, który kilka razy uśmiechem i kiwnieniem głowy okazywał swe zadowolenie. Traktament zaczął się od herbaty, podano potém sotern i likiery; zagraniczni goście wszystko przyjmowali, ale nic nie pili. Gdy przyszła obiadowa pora albo jak mowią Chińczycy pora wieczerzy (o 2giej s południa) poproszono gości do stołu. Xiąże zajął jedno z wyższych miejsc podług swego wyboru; po prawym ręku usiadł jego sekretarz, Baron Szylling i inni urzędnicy Rossyjscy, po lewym Użargucy, Prystaw, Boszki, Tayczii i ośmiu Chińskich towarzyszów. Gospodarz siadł prawie na przeciw xięcia, ale widocznie nie miał ochoty ani zaczynać ani utrzymywać rozmowy, dla tego cudzoziemcy najwięcej rozmawiali między sobą Chińskim językiem, który dla krótkości wyrazów i jednostajności wymawiania wydał mi się piskiem i szczebiotaniem ptaków. Jedzenie podawano rossyjskim zwyczajem, ale goście nie bardzo byli nawykli do Europejskiego przyjęcia; żaden z nich nieumiał zręcznie władać łyżką, nożem i grabkami. Oprócz tego widoczném było, iż u Chińczyków niema zwyczaju jeść jednę potrawę po drugiej, gdyż Użargucy po szynce z musztardą przysunął do siebie półmisek s ciastem i zaczął nim częstować swoich rodaków. Baron Szylling chcąc zabawić xięcia powiedział iż może przemienić wodę w wino: wziąwszy dwie szklanki wody w których rozpuszczone były proszki sody zlał je razem, i gdy woda zaczęła musować nakształt szampana, wypił. Użargucy wnet powiedział po Chińsku swoim rodakom (tłumaczył nam ojciec Hjacynt) «Przemienić wodę w wino nie trudno, ale ja umiem wino w nic obrócić» poczém wypił kielich aż do dna. Przy toaście za zdrowie Najjaśniejszego Cesarza, gdy objawiono xięciu przyczynę picia, wstał s całém swojém towarzystwem i wypili po całym kielichu szampana; tymże samym sposobem wypito po drugim kielichu za zdrowie władzcy Chin i Mągolii. Użargucy zakazał swoim towarzyszom pić wino u stołu, ale w czasie toastow uwolniono ich od tego zakazu. Baron Szylling podziękował xięciu za to, że nie lubiąc wina wypił dwa kielichy s przywiązania do dwóch wielkich Monarchów, żyjących w ścisłej przyjaźni i nieprzerwanej zgodzie. W czasie obiadu grała muzyka, ale zagraniczni goście dość obojętnie słuchali naszych koncertow: gdy zaś dyszkanty zaczęły spiewać piosnkę Chińską, u niektórych można było postrzegać łzy na oczach, a drudzy słuchali z największym natężeniem. Po obiedzie, nie długo przy wetach siedzieli goście, i odjechali napowrót. Wieczorem cała Kiachtska słoboda była illuminowaną, ale Chińczycy nie mogli widzieć, gdyż pograniczna brama z obu stron wcześnie się zamyka.

(Lit. Gaz. Pet.)

Towarzystwo archeologicznéj korrespondencii w Rzymie. Pruska Rządowa gazeta zawiera wiadomość o odbytém 21 Kwietnia b. r. drugiém roczném posiedzeniu tego towarzystwa. Zawiązane w 1829 roku pod opieką Następcy Pruskiego tronu, i oczywiście gorliwością niemców poczęte i utrzymywane, stawi ciekawy przykład przewagi, jaką powolne, ale gruntowne prace w rzeczach naukowych nadają jednemu narodowi przed drugim. Włoscy starożytnicy, mający tysiące sposobów pomnażania wiadomości o Rzymie i Grecii, trzymający w swoim ręku klucze od skarbców starożytnej cywilizacii, oddają je teraz zaalpejskim przybyszom i na ich skinienie pracują. I nie ma czemu się dziwić. Wiadomo że we Włoskich xiążnicach, w tych samych w których północni filologowie kupowali sobie niewygasłe imiona odkryciem lub wyczytaniem rękopisów, nadaremnie byłoby szukać jakiegokolwiek nowszego dzieła nie we Włoszech wydanego. Całe półwieku Europejskiéj historycznéj pracy Włochom prawie nie było wiadome. Tym czasem w Niemczech xiążnice uniwersytetów rosły w xiążki, najdrobniejsze pisma i odkrycia włochów nie uchodziły uwagi niemieckich professorów, zlewały się w gazetach, xiążkach, i na katedrach ze wszystkiem cokolwiek się do Europy z wiadomości o świecie starożytnym przedarło. Heyne w Getyndze, Wolf w Hali (w miastach tak się mających do Rzymu, jak *np.* Witebsk do Petersburga) wiedzieli więcéj o Rzymskich pomnikach, niż Rzymski professor który codzień około nich przechodził.—Lecz wracając do Pruskiej gazety powiedzmy, że towarzystwem zawiadują Xżę Blacas (znajdujący się teraz w Rzymie) prezydent, Sekretarz

naczelny Bunzen (Pruski poseł w Rzymie); dwóch podsekretarzy (Gerhard w Rzymie, Panofka w Paryżu), jeden w Rzymie mieszkający Archiwista (Kistner sprawujący interesa Hanowerskie); Sekretarze wydziałowi na Włochy, Niemcy, Franciją i Angliją, Xżę Luynes w Paryżu, Profes. Welcker w Bonn, Millingen w Londynie, Gerhard w Rzymie i kilku innych zwyczajnych członków (Fea i Thorwaldsen w Rzymie). Każdy s tych ma prawo stanowić o oddaniu do druku nadsyłanych pism lub rysunków. Towarzystwo wydaje swoje roczniki redagowane przez Sekretarzy. Pomagają do tego i członkowie honorowi Böckh, Hirt, Müller, Rauch, Baron Stackelberg w Niemczech, Champollion młodszy, Letronne, Quatremère de Quincy we Francii; Sir William Gell w Anglii, Köhler w Rossii. Towarzystwo ma korrespondentów w Państwie Kościelném w Rzymie, Bolonii, Canino, Corneto, Orvieto, Todi, Viterbo; w Neapolu i Sycylii; w Neapolu: Aquila, Bari, Caserta, Foggia, Monteleone, Potenza, Pąlazzuolo, Palermo, Syrakuzach; w Toskanii: we Florencii, Arezzo, Chiusi, Cortona, Livorno, Orbetello, Volterra; w Górnych Włoszech: w Parmie, Tryescie, Wenecii, Weronie; po drugiéj stronie brzegów Włoskich: w Atenach, Konstantynopolu, Korfu, Malcie, Sardynii, Smyrnie i Zante. — Z 282 exemplarzy wydanego przez Towarzystwo pisma 129 rozeszło się we Włoszech, 45 we Francii, 63 w Niemczech, 40 w Anglii, 2 w Hollandyi (ta niegdyś była czynniejszą), 3 w Rossii.

O nowém stowarzyszeniu Adwokatów w Londynie. W pełném zalet piśmie peryjodycznem (Kritische Zeitschrift für Rechtswissenschaft und Gesetzgebung des Auslandes), od r. 1829 wydawaném przez towarzystwo niemieckich prawników, pod przewodnictwem Mittermajera i Zachariä, czytamy wiadomość o stowarzyszeniu Adwokatów Londyńskich następującéj treści.

»Nie bezzasadne rozwodzono żale, że trzy bursy londyńskich adwokatów (Temple-Inn, Lincoln's-Inn, i Furnival's-Inn), z wielu tysięcy członków złożone, tworzyły dotąd trzy rozdzielne stowarzyszenia, posiadające osobne budowy, oddzielne składki, odrębne biblioteki i schadzki. Dziś między innemi wiek nasz znamionującemi zjawiskami, z radością powitać mamy świeżo zawiązane ogólne stowarzyszenie londyńskich adwokatów, które obok istniejącego już tam od lat dwóch uczonego prawniczego dziennika (the Jurist), i zaprowadzonych kilku katedr prawniczych w londyńskim uniwersytecie, przeświadcza o dzielności z jaką się dźwiga i rozwija duch prawniczej uczoności w Anglii. Niepodobna uprzednio odgadnąć jak dalece rozwinąć się może rzeczone towarzystwo, przy tak ogromnej zamożności sił i środków; przestać więc musimy na wskazaniu wielostronnej zakładu ogromności.

Dnia 3 Czerwca 1829 r. nowi towarzystwa założyciele a dawni współczłonkowie odbyli posiedzenie publiczne w sali bursy Furnival, pod prezydencją W. Tooke dla zdania sprawy s przedsięwziętych środków ku podźwignieniu zakładu. Prezydent w krótkiéj lecz silnéj przemowie wynurzył najżywszą radość s podobnego połączenia się w jedną całość adwokatów, jakim od dawna chlubią się inne stany, i wróżył s tąd najpomyślniéjsze na przyszłość skutki. Ze sprawozdania członków wybranych dla czuwania nad postępami towarzystwa, dowiadujemy się że z akcyi (każda po 25 funt. szterl.) już wpłynęła do kassy summa 45,000 f. st. na rachunek 50,000 f. szt. (2 miliony złp.) potrzebnych dla początkowego zakładu. Z rzeczonych pieniędzy nabyto plac we środku trzech burs dawnych, a w bliskości od Sądownictw i trybunału Master of the Rolls; w Marcu wznieść miano ogromną budowę opatrzoną w pulpity do pisania lub zamykane stoliki, gdzie znajdować się miały wszystkie gazety, pisma i objawienia do powołania adwokata niezbędne. Wstęp do gmachu całodziennie wolny, a w pewnych dnia godzinach zgromadzać się będzie powszechne zebranie. W przedpokoju pisarze i tym podobne osoby widzieć mogą uwiadomienia o czynnościach parlamentu, zwyczajnych codzień processowych papierach, wydawanych przez sądy rosporządzeniach. Xięgozbiór obejmie ile możności zupełne zebranie, dzieł prawniczych oraz xiąg literackich ze stanem i powołaniem adwokatów mających związek; tu koniecznie być powinny głosy, sprawozdania, postanowienia, dzienniki i dalsze akta parlamentowe, historyje hrabstw i drobniejszych okręgów, badania topograficzne, genealogiczne i we względzie starożytności. — W regestraturze powziąść można wiadomość o wszystkiem co kto życzy przedać lub kupić, o kapitałach wystawowanych na wypożyczenie lub w pożyczkę żądanych tak na hipotekę jako bez niéj, o wzywanych do narady lub obrony adwokatach, poszukiwanych pisarzach lub innych palestrantach, oraz wszystkich szczegółach dla adwokata korzystnych. W oddzielnych pokojach znaleść można śniadania obiady i t. d. Liczne sal rzędy przeznaczają się dla prywatnych układów lub polubownych rozstrzygnień w sprawach bankrutstwa. W podziemnych mieszkaniach zabeśpieczonych sklepieniami od ognia, w szafach, szufladach lub półkach przechowywać można prywatne dyplomata, dokumenta, akta i inne papiery. Nakoniec zagajono projekt urządzenia katedr dla różnych gałęzi prawa i nauki młodej palestry, s którego ta jeszcze dla kraju korzyść wyniknie, że pieniactwo i wykrętarskie matactwo w ten jedynie sposób może być wytępione.

Obraz podziału własności we Francii podług listów o rolnictwie francuskiem P. Lullin de Chateau-vieux. (Bibl. Univ. Septemb. 1830.)

	Właściciele.	Srednia powierzchnia własności.	Dochód czysty.	Kapitał na dziesiąty grosz.
Wielka własność				
		morgi.	fr. sent.	fr. sent.
1 kl. obieralni.	8,000	970	16,424 20	492,726 —
2 kl. obierający	90,000	212	3,786 32	113,589 60
Średnia własność				
1 kl. bez praw	200,000	125	2,232 50	66,975
2 kl. wyborowych . .	600,000	62	1,107 32	33,219 60
Mała własność				
jedna klassa	3,400,000	12	214 32	6,429 60

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 16-го Декабря, 1830. Ценсоръ О. Сенковскій.
W DRUKARNI WOJENNÉJ